

1 NIEDZIELA ADWENTU, ROK B – 1 XII 1996

Adwentowe czuwanie

1. Idee przewodnie czasu adwentowego

Oto znowu wkraczamy dziś w nowy rok kościelny. Rozpoczynamy go okresem Adwentu. Do naszych kościołów powróciły bogate w religijną treść adwentowe pieśni. Na ołtarzu pojawiła się dodatkowa świeca. Będziemy zapraszani na Mszę św. roratnią o Matce Bożej. W niedalekiej perspektywie ścielą się przed nami radosne, kolędowe święta Bożego Narodzenia. Wnet ogarnie nas atmosfera przedświąteczna.

Na progu tego czasu pytamy się: jaką treścią wypełnimy w adwencie nasze życie? Co nam proponuje Kościół w swojej liturgii na ten pierwszy okres roku kościelnego? W adwentowym czasie stoją przed nami dwa podstawowe zadania, wyznaczone przez liturgię Kościoła.

Po pierwsze: Adwent jest okresem naszego przygotowania się na święta Bożego Narodzenia. W czasie świąt będziemy wspominać ziemskie narodziny Jezusa Chrystusa naszego Zbawiciela. Będzie to już kolejna pamiątka, kolejna rocznica Jego narodzin, Jego przyjścia do nas. Stąd też adwentowa liturgia będzie wracać do czasów bezpośrednio poprzedzających Jego przyjście na ziemię, do czasów oczekiwania na Jego pierwsze przyjście.

Po drugie: Adwent jest także czasem zapowiadającym nam drugie przyjście Chrystusa. Będzie to przyjście na końcowy sąd, przyjście w chwale i majestacie. Dlatego w pierwszą niedzielę Adwentu słuchamy Ewangelii mówiącej o powtórny przyjsciu Chrystusa, o potrzebie czujnego oczekiwania na Jego powrót: *Uważajcie i czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie... Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. By niespodziewanie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie (Mk 13, 33. 35-37).*

Aż trzy razy, w tak krótkim tekście, powtórzyło się słowo: „czuwajcie” Jest ono niezwykle ważne. Wytycza nam bowiem program na cały Adwent, a także poniekąd na całe życie. Stąd, winniśmy rozważyć jego treść.

2. Z teologii czuwania

Czuwanie łączy się z wytężoną świadomością i napiętą uwagą. Czuwaniu towarzyszy gotowość do słuchania i działania. „Czuwać” to być gotowym na coś, to uważnie czekać na kogoś lub na coś. „Czuwać” to wytężyć wysiłek, to nastawić się na spotkanie kogoś, czy przyjęcie czegoś. Czuwanie podejmujemy, by – z jednej strony – nie pozwolić się osaczyć złu, a z drugiej – by nie przeoczyć okazji do tworzenia dobra.

Po Ostatniej Wieczerzy mówił Chrystus do swoich uczniów w Ogrodzie Oliwnym przed swoją męką i śmiercią: *Zostańcie tu i czuwajcie... Szymonie śpisz? Jednej godziny nie mogłeś czuwać? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie* (Mk 14, 34. 37b-38a). Podobnie potem św. Piotr nawoływał do czuwania w obliczu złego ducha: *Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć* (1 P 5, 8). Jest zatem szatan, który ludzi nieostrożnych, nieuwważnych łapie w swoje szpony i wciąga do szerzenia zła. Że tak naprawdę jest, widać to w życiu. Trzeba być rzeczywiście ślepcem, żeby nie zauważyć działania szatana w historii ludzkości i w dzisiejszym życiu. Zło natrafiamy na co dzień. Zło nas niekiedy przeraża i przede wszystkim nas unieszczęśliwia. Dlatego należy czuwać, by się mu nie dać opanować.

Czuwanie ma też na celu aspekt pozytywny. Czuwając, wyszukujemy okazje, by czynić dobrze. Człowiek ospały, osowiały, nieuwważny zaprzepaszcza okazje do pełnienia dobra. Natomiast człowiek czuwający łatwiej doświadcza Boga i mobilizuje się do szerzenia prawdy i dobra. Czuwanie tego typu, o którym tu mowa, winno być wypełnione modlitwą: *Czuwajcie i módlcie się* – mówi Chrystus. Modlitwa nadaje czuwaniu pełniejszą treść i bardziej usposabia do pełnienia dobra.

Słyszeliśmy z pewnością już niejedną raz o nocnych czuwaniach w sanktuariach maryjnych, w miejscach pielgrzymkowych. Być może, że braliśmy już udział w takim czuwaniu. Czuwaniu takiemu zwykle towarzyszy jakaś ważna intencja. Czuwanie takie przynosi obfite owoce.

3. Sens czuwania adwentowego

W jakiej intencji, w jakim celu mamy podjąć czuwanie adwentowe, do którego wzywa nas dziś Chrystus? Oczywiście, naszemu czuwaniu ma towarzyszyć świadomość powtórnego przyjścia Chrystusa na końcu czasów, także przyjścia Chrystusa po każdego z nas w chwili naszej śmierci. Jednakże czuwanie adwentowe winno zmierzać także ku temu, by Chrystus pełniej zadomowił się w naszym życiu, w życiu osobistym, rodzinnym, parafialnym, narodowym. Chcemy być gotowymi na przychodzenie i przyjmowanie Boga. Bóg przychodzi do nas ciągle. Należy czuwać, by Go zauważyć, by Go spotkać.

Adwent winien być dla nas czasem zwiększonej tęsknoty za Bogiem, za świętością, za głębszą modlitwą, za pełniejszym doświadczaniem Boga. Słyszeliśmy, jak modlił się prorok w czasach Starego Testamentu, gdy trwało oczekiwanie na pierwsze przyjście Mesjasza: *Obyś rozdarł niebiosą i zstąpił*. My też chcemy podjąć podobne wołanie. Dlatego będziemy śpiewać: „Spuście nam na ziemskie niwy Zbawcę, niebios obłoki” Jest nam dzisiaj potrzebny Chrystus. Chcemy, aby pełniej się wcielił w nasze życie osobiste, rodzinne, społeczne, narodowe. Chcemy, by Jego Ewangelia bardziej jeszcze przeniknęła wszystkie sektory życia, włącznie z życiem gospodarczym i politycznym.

Zechcemy także, by naszej adwentowej modlitwie towarzyszyła większa gorliwość w zachowywaniu Bożych Przykazań, w pełnieniu woli Bożej, również tej trudnej. Przyjmujemy natchnione przekonanie modlącego się proroka Izajasza: *Wychodzisz naprzeciw tych, co radośnie pełnią sprawiedliwość i pamiętają o Twych drogach* (Iz 64, 4).

Idźmy przeto w nowy rok kościelny, idźmy ku świętom Bożego Narodzenia, idźmy ku kresowi naszego życia – w stronę wieczności – w postawie modlitewnego czuwania. Nie dajmy się nikomu zwieść. Niech wracają nam często przed świadomość słowa Chrystusa dziś słyszane: *Czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy pan domu nadejdzie... Lecz, co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!*

ks. Ignacy Dec